

„Coraz więcej ludzi w miarę postępu motoryzacji i skracania czasu pracy jeździ w Polskę na wolne soboty i niedziele, kilkudniowe i dłuższe urlopy. Exodus z zatłoczonych miast, regionów o intensywnym rozwoju przemysłu będzie się nasilał. W początkach lat osiemdziesiątych należy się liczyć z 15 milionami osób przebywających w sezonie letnim czasowo poza stałymi miejscami zamieszkania. Za lat 15, jak przewidują planiści, co roku potrzeba będzie miejsca dla 22 mln osób, co oznacza mniej więcej podwojenie liczby przebywających obecnie na urloпах oraz krótszych weekendach” — tak zaczyna się artykuł pióra Andrzeja Jaruzelskiego, zamieszczony 3 czerwca 1975 r. w „Kurierze Szczecińskim”, zatytułowany „Turystyczne perspektywy”.

Przytaczamy fragmenty tej interesującej publikacji:

„Z przeszło 19 mln hektarów gruntów rolnych, jakimi dziś dysponujemy, w ciągu najbliższych 15 lat około 10 proc. zajmą przemysł, rozbudowujące się miasta, nowe drogi itp. Dalsze 15 proc. ogólnych terenów, już dziś masowo odwiedzanych, nie zdoła pomieścić dalszych turystów jeśli nie chcemy, by uległy stopniowej dewastacji. Wyłączając jeszcze z terenów dostępnych rekreacji parki narodowe i rezerwy przyrody, otrzymamy w ostatecznym bilansie obszar ponad 6 milionów hektarów, dobrze nadających się na tereny masowej turystyki i zorganizowanego wypoczynku. Z punktu widzenia rolniczego będą to grunty najslabsze — VI i VII klasy, częściowo nawet nieużytki, o dużej lesistości (blisko 40 proc.).

W planach zagospodarowania przestrzennego kraju przewiduje się, że w tych najslabszych rolniczo rejonach tzw. chronionego krajobrazu zachowywanie naturalnych walorów przyrody łączyć się będzie z rozwojem bazy turystyczno-wypoczynkowej. Dbając o zalesienie nieużytków, wzbogacenie drzewostanów, hodowlę ptactwa i zwierzyny łownej, podnosić się będzie naturalną atrakcyjność tych rejonów. W wielu miejscowościach, na które dotychczas nie zwracano uwagi, wykorzystają się istniejące źródła wód mineralnych, mikroklimat o działaniu zdrowotnym itd.”.

„W każdym regionie można jeszcze wskazać tereny mało dotychczas znane, a dysponujące wielkimi atrakcjami. Największe jeszcze możliwości kryją w Wielkopolsce nowe woj. woj.: pilskie, leszczyńskie, konińskie, w centrum kraju — piotrkowskie i radomskie. Dalej wschodnie części Mazowsza, duże połacie Białostoczczyzny i Rzeszowszczyzny. W pasie nadmorskim, poza Wybrzeżem wiele do zaoferowania mają woj. woj. szczecińskie, koszalińskie, słupskie i elbląskie. Szereg województw w swych planach rozwoju na następną 5-latkę i dalsze szeroko uwzględni te rekreacyjne zamierzenia.”

„Kierowanie ruchu turystycznego do określonych rejonów kraju stwarza nie tylko konieczność zapewnienia nowych miejsc noclegowych, rozbudowy sieci punktów żywienia zbiorowego itp. działalności usługowej; coraz bardziej niezbędne staje się dostosowanie całego rolniczego zaplecza do gwałtownie wzrastającego w sezonie zapotrzebowania na żywność i to w okresie lata, gdy trudno ją przechowywać. Rolnicy, którzy do wykorzystania tej konkretnej szansy potrafią się przygotować, przedstawiając kierunki produkcji swych gospodarstw, niewątpliwie wyniosą z tego spory pożytek.

Tardycyjny model uprzemysłowienia z pierwszej połowy XX wieku, budowa fabryk coraz częściej w zatłoczonym świecie ustępuje nowemu modelowi rozwoju, uwzględniającemu cały „przemysł rekreacyjny”.

*Opracował Stanisław Drabarczyk*